



Sygn. akt V CK 469/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Domu Maklerskiego S.A w B.

przeciwko M. B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 18 lutego 2005 r.,

kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 4 marca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo Domu Maklerskiego o zapłatę, zasądając od pozwanego R. B. kwotę 206.209,52 zł z ustawowymi odsetkami. Sąd ten ustalił, że strony zawarły w dniu 10 stycznia 2000 r. umowę o świadczenie usług brokerskich, uzupełnioną aneksem z dnia 13 stycznia 2000 r., a również w dniu 13 stycznia 2000 r. zawarły umowę o prowadzenie rachunku zabezpieczającego. Nadto

Sąd I instancji ustalił, że w wyniku składania zleceń przez pełnomocnika pozwanego powstał debet na koncie pozwanego, a pozwany nie wykazał, że z winy pracowników powoda poniósł szkodę, co skutkowało uznaniem za uzasadnione powództwa Domu Maklerskiego.

Apelację pozwanego oddalił Sąd drugiej instancji, który w postępowaniu apelacyjnym przeprowadził dowód z przesłuchania stron i ustalił, że pojęcie „maksymalne zaangażowanie” w rozumieniu umowy o prowadzenie rachunku zabezpieczającego oznaczało, że pozwany może otworzyć pozycje do 75.000 zł, ale na mocy decyzji powoda limit ten zwiększono. Sąd odwoławczy, opierając się na ocenionych jako wiarygodne zeznaniach przedstawiciela strony powodowej, uznał za wysoce prawdopodobną okoliczność, że pozwany wadliwie rozumiał użyte w umowie pojęcie „maksymalnego zaangażowania”, ale zarazem stwierdził, że fakt podpisania umowy bez dokładnego zrozumienia jej treści nie ma wpływu na jej ważność. Jako nie zasługujące na wiarę ocenił Sąd Apelacyjny zeznania pozwanego, że dokonywał on znacznych wpłat na rachunek zabezpieczający w celu zasilenia konta, a nie z przeznaczeniem na grę na giełdzie. W ocenie Sądu odwoławczego, limit maksymalnego zaangażowania ustalony w umowie stron mógł być zmieniony przez powoda bez zgody i wiedzy pozwanego, bo zmiana taka nie jest zmianą umowy; zarazem Sąd ten stwierdził, że nie można podzielić stanowiska pozwanego doszukującego się po stronie powoda winy w spowodowaniu szkody dochodzonej pozwem. Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że powód może domagać się wykonania umowy – zapłaty przez pozwanego dochodzonej kwoty równej saldu debetowemu pozwanego oraz opłatom związanym z prowadzeniem rachunku.

Kasacja pozwanego oparta została na obu podstawach.

Zarzut błędnego zastosowania art. 65 § 2 k.c. uzasadniono dokonaniem wykładni postanowień umowy z dnia 13 stycznia 2000 r. w oparciu o zamiar i cel umowy wyartykułowany wyłącznie przez powoda, z pominięciem reguł wykładni umów przewidzianych w art. 65 § 1 k.c. Naruszenie art. 76 Konstytucji, art. 385 § 2 k.c., art. 385¹ k.c., art. 385² k.c. uzasadniono ich niezastosowaniem, mimo użycia w umowie przez profesjonalnego twórcę wzorca postanowień niejednoznacznych i niezrozumiałych dla konsumenta. Z kolei naruszenie art. 73 k.c., art. 77 k.c., i art. 78 k.c. w zw. z art. 34 ust. 4 Pr. o publicznym obrocie papierami wartościowymi oraz art. 61 k.c., art. 98 k.c. i art. 103 k.c. uzasadniono wadliwym przyjęciem, że zmiana w umowie limitu „maksymalnego zaangażowania” nie stanowi zmiany umowy i nie wymaga uzgodnienia

z pozwanym oraz zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zarzut naruszenia art. 471, art. 472 k.c. oraz art. 362 k.c. uzasadniono przypisaniem pozwanemu przez Sąd odwoławczy wyłącznej odpowiedzialności i winy za poniesioną przez powoda stratę bez rozważenia zakresu przyczynienia się powoda.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucono naruszenie:

- art. 378 k.p.c. i art. 224 k.p.c. przez nie rozpoznanie sprawy w granicach apelacji,

- art. 158 § 1 pkt. 2 k.p.c., art. 160 k.p.c. i art. 162 k.p.c. przez bezpodstawną odmowę uzupełnienia protokołu;

- art. 316 § 2 k.p.c. przez zaniechanie otwarcia zamkniętej rozprawy mimo złożenia przez powoda dokumentu prywatnego tuż przed zamknięciem rozprawy i złożenia przez pozwanego pisma z dnia 1 marca 2004 r. zawierającego w odpowiedzi na ten dokument wnioski i twierdzenia pozwanego. Zaniechanie to pozwany ocenia jako pozbawienie możliwości obrony swych praw skutkujące nieważnością postępowania (art. 379 pkt. 5 k.p.c.);

- art. 247 k.p.c. przez przesłuchanie powoda ponad osnowę dokumentu w postaci umowy stron z 13.01.2000 r.;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie za spójne i logiczne zeznań przesłuchanego za stronę powodową L. Głogowskiego, mimo ich sprzeczności z treścią umowy z dnia 13.01.2000 r. oraz z zeznaniami dwóch świadków, których zeznania uznał Sąd za wiarygodne;

- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 235 k.p.c. wskutek braku wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej wydanego orzeczenia i nie przytoczenia przepisów, a także nie wskazania przyczyn odmowy wiarygodności dowodom powołanym przez pozwanego, a zwłaszcza zeznaniom pozwanego.

Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie apelacji pozwanego.

W uzasadnieniu kasacji skarżący akcentuje niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, wskazując, że Sąd II instancji raz stwierdza, że powód może domagać się wykonania umowy przez żądanie zapłaty kwoty równej saldu debetowemu na rachunku pozwanego, a w innym miejscu uzasadnienia zaskarżonego wyroku wywodzi, że roszczenie powoda dotyczy naprawienia szkody.

Powód, w odpowiedzi na kasację, wniósł o oddalenie kasacji i o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego, twierdząc, że domy maklerskie są gwarantem wykonania zobowiązań swoich klientów a celem określenia maksymalnego zaangażowania było nie tylko ustalenie dla pozwanego maksymalnej ilości środków pieniężnych, którą może zaangażować, ale również ograniczenie ryzyka powoda związanego z niezpełnieniem przez pozwanego depozytu zabezpieczającego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie wobec oparcia jej po części na usprawiedliwionych podstawach.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., w stopniu mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy, wskutek braku wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej jego wydania z przytoczeniem przepisów prawa. Zważywszy na okoliczność, że Sąd pierwszej instancji nie wyraził jednoznacznego poglądu co do tego, czy uwzględnił roszczenie odszkodowawcze powoda, czy też uznał zasadność powództwa z powodu istnienia obowiązku pozwanego spełnienia świadczenia wynikającego z umowy, przeto kwestia ta wymagała wyraźnego rozstrzygnięcia i zajęcia jednoznacznego stanowiska przez Sąd odwoławczy, który oddalił apelację pozwanego. Tymczasem Sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska pozwanego doszukującego się po stronie powoda winy w spowodowaniu szkody dochodzonej pozwem, reasumując zarazem, że powód może domagać się wykonania umowy przez zapłatę przez pozwanego dochodzonej kwoty równej saldu debetowemu. Sąd odwoławczy nie wskazał jednak, która z umów łączących strony sporu, a także które konkretnie postanowienie określonej precyzyjnie umowy, uznane zostały przez Sąd drugiej instancji za źródło obowiązku pozwanego zapłaty powodowi dochodzonej przezeń kwoty. Istnienie tych wątpliwości pogłębia nadto okoliczność, że strony sporu łączyły co najmniej dwie umowy: umowa świadczenia usług brokerskich z dnia 10 stycznia 2000 r. uzupełniona aneksem z dnia 13 stycznia 2000 r., przy czym w każdym z obu wymienionych dokumentów zostało zastrzeżone odwołanie się do postanowień nie tożsamo nazwanych Regulaminów powoda, oraz umowa o prowadzenie rachunku zabezpieczającego z dnia 13 stycznia 2000 r. Tymczasem Sąd odwoławczy nie wskazał, które konkretnie postanowienia i której z obu wymienionych umów zobowiązują pozwanego do zapłaty kwoty równej saldu debetowemu oraz opłatom związanym z prowadzeniem rachunku. Ponieważ treść stosunku obligacyjnego stron kształtują nie tylko postanowienia umów ale także postanowienia wzorca

umownego w postaci Regulaminu wydanego przez powoda, to kolejne wątpliwości wzbudza odesłanie do inaczej nazwanego Regulaminu w § 10 umowy o świadczenie usług brokerskich i inaczej nazwanego Regulaminu w § 4 Aneksu do tej umowy. Nie wiadomo w tej sytuacji, czy chodzi o ten sam wzorzec, czy też o dwa różne wzorce umowne, zważywszy, że w aktach sprawy znajduje się tylko jeden wzorzec, tj. „Regulamin świadczenia usług brokerskich przez Dom Maklerski S.A. w B.". Ten ostatnio wymieniony wzorzec umowny przewiduje w § 12, że rachunek klienta składa się z dwóch części, wśród których nie wymieniono rachunku zabezpieczającego, natomiast w § 19 ust. 2 Regulaminu stwierdza się jedynie, że na rachunku pieniężnym odrębnie rejestrowane są środki służące jako zabezpieczenie wykonania określonych zobowiązań. Tymczasem strony sporu w dniu 13 stycznia 2000 r. zawarły także i umowę o prowadzenie rachunku zabezpieczającego, która nie jest przedmiotem odrębnej regulacji w postanowieniach Regulaminu, a do stosowania którego to Regulaminu odesłano w § 10 umowy o świadczenie usług brokerskich we wszystkich sprawach nieuregulowanych w ostatnio wymienionej umowie. Z mocy § 2 Regulaminu użyte w nim pojęcie „umowa” dotyczy bowiem tylko umowy o świadczenie usług brokerskich i tylko w sprawach w niej nieuregulowanych znajdują zastosowanie m.in. postanowienia § 27, § 31 oraz §§ 72-74 Regulaminu. Okoliczność ta przesądza o tym, że postanowienia Regulaminu nie mogą mieć rozstrzygającego charakteru w sprawach nie uregulowanych w umowie o prowadzenie rachunku zabezpieczającego, a wykładnia treści postanowień ostatnio wymienionej umowy musi dokonywać się wyłącznie wg. ogólnych reguł wyznaczonych przepisami k.c. Wobec braku jednoznacznego określenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku treści i źródeł łączącego strony stosunku obligacyjnego zasadny okazał się więc zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., wskutek braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Za trafny należało też uznać zarzut kasacji naruszenia powyższego przepisu procesowego wskutek pominięcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazania przyczyn odmowy uznania za wiarygodne zeznań pozwanego, złożonych na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym. Sąd Apelacyjny stwierdził jedynie, że zeznania pozwanego nie zasługują na wiarę, bez jakiegokolwiek wskazania przyczyn, dla których dowodowi temu odmówił wiarygodności, co uzasadnia zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Naruszenie to mogło mieć zarazem istotny wpływ na wynik sprawy zważywszy, że treść tych zeznań nie dotyczyła wyłącznie samego celu dokonywania przez pozwanego wpłat na rachunek jak to błędnie przyjął Sąd drugiej instancji, ale także i rozumienia przez

pozwanego konkretnych postanowień umowy o prowadzenie rachunku zabezpieczającego.

Konsekwencją powyższego jest trafność zarzutu kasacji naruszenia art. 65 § 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie wskutek uznania przez Sąd Apelacyjny, że wyłącznie zeznania złożone przez osobę reprezentującą stronę powodową są wystarczające dla przesądzenia o interpretacji treści zawartej przez strony umowy, zwłaszcza w sytuacji dostrzeżenia przez Sąd Apelacyjny odmiennej w tym przedmiocie treści zeznań pozwanego. Zaniechanie w takiej sytuacji badania jaki był zgodny zamiar stron i cel zawarcia przez nie umowy o prowadzenie rachunku zabezpieczającego dowodzi naruszenia art. 65 § 2 k.c. wskutek jego niewłaściwego zastosowania. Sąd Apelacyjny przejawia zresztą w tym przedmiocie pewien brak precyzji rozumowania, bowiem najpierw uznaje za okoliczność wysoce prawdopodobną, że pozwany wadliwie rozumiał określenie „maksymalnego zaangażowania”, by następnie stwierdzić, że pozwany podpisywał umowę bez dokładnego zrozumienia jej treści. Tymczasem pojęcie „wadliwości” i pojęcie „dokładności” rozumienia określonych sformułowań umowy są pojęciami pochodzącymi z różnych płaszczyzn dokonywania ocen, a w szczególności nie mogą być wprost odnoszone do dokonywanej przez Sąd oceny zamiaru stron i celu umowy. „Wadliwość” rozumienia nie wyklucza jej „dokładności”, podobnie jak „dokładność” nie musi przesądzać o braku wadliwości. Natomiast każda ze stron umowy może odmiennie (co wcale nie musi oznaczać ani wadliwie, ani niedokładnie) rozumieć treść tego samego postanowienia umowy, a w takiej sytuacji obowiązkiem Sądu jest zbadać treść umowy z zastosowaniem kryteriów określonych w art. 65 § 2 k.c. Przewidziane w tym przepisie wymaganie badania zgodnego zamiaru stron i celu umowy ogranicza w istotnym stopniu możliwość werbalnej interpretacji umowy, jak również wyłącza ocenę rozumienia jej treści w sposób aprobowany tylko przez jedną ze stron umowy (wyrok SN z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000/1/10).

Nie zasługują natomiast na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 76 Konstytucji RP oraz art. 385 § 2 k.c., art. 385¹ k.c. i art. 385² k.c. Wymieniony przepis konstytucyjny jest źródłem określonego w nim obowiązku władz publicznych, a mianowicie obowiązku udzielania przez nie ochrony określonym podmiotom, których zakres ochrony określa jednak ustawa. O naruszeniu tego przepisu przez Sąd można więc mówić dopiero wówczas, gdyby zostało wykazane, że Sąd odmówił udzielenia ochrony w zakresie przez ustawę określonym, czego strona skarżąca ani nie twierdzi, ani nie wykazała. Brak jest również podstaw do zarzucania Sądowi Apelacyjnemu naruszenia art. 385 § 2

k.c., bowiem Sąd nie jest twórcą postanowień wzorców umowy, a więc nie na nim spoczywa obowiązek właściwego sformułowania tych postanowień, a pozwany nie wskazał postanowień wzorca (a więc nie postanowień samej umowy), które w jego ocenie są niejednoznaczne, co dopiero wówczas wymagałoby ich tłumaczenia, w sposób określony tym przepisem. Kasacja wadliwie utożsamia postanowienia wzorca umownego z postanowieniami umowy zawartej z ewentualnym użyciem wzorca. O bezzasadności zarzutów naruszenia przepisów art. 385¹ k.c. i art. 385² k.c. przez ich niezastosowanie przesądza okoliczność, że wśród elementów należących do ustaleń stanu faktycznego brak jest ustalenia czy i ewentualnie które z postanowień umów łączących strony nie zostały uzgodnione indywidualnie z pozwanym, a więc na treść których konkretnie postanowień umów pozwany nie miał rzeczywistego wpływu. Brak ustaleń w tym przedmiocie przesądza w takiej sytuacji o bezzasadności zarzutu niezastosowania obu ostatnio wymienionych przepisów k.c.

Trafnie natomiast zarzucono w kasacji naruszenie przepisu art. 77 § 1 k.c. wskutek jego niezastosowania w następstwie przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że ustalony w umowie limit maksymalnego zaangażowania mógł być zmieniony jednostronnie przez powoda i to bez zachowania formy pisemnej. Elementem umowy stron o prowadzenie rachunku zabezpieczającego było określenie przez strony tej umowy wysokości maksymalnego zaangażowania. Ewentualna zmiana tej wysokości, tak jak każdego innego elementu umowy będącego przejawem zgodnej woli obu stron, byłaby więc skuteczną zmianą umowy w razie uzyskania na to aprobaty obu jej stron. O tym w jakiej formie zmiany takiej można było dokonać rozstrzyga dyspozycja przepisu art. 77 § 1 k.c. Bezspornym jest, o czym świadczy dokument na k. (...) akt, że strony umowy o prowadzenie rachunku zabezpieczającego przewidziały formę pisemną w celu jej zawarcia. Z mocy art. 77 § 1 k.c. wymóg zachowania określonej formy zawarcia umowy może bowiem określać tak ustawa jak i wola stron. Fakt, że strony przewidziały formę pisemną w celu zawarcia tej umowy ma ten skutek, że zmiana tej umowy wymaga, zgodnie z art. 77 § 1 k.c. zachowania tej samej formy, a więc formy pisemnej. W tej sytuacji rację ma strona skarżąca, gdy kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego, że ustalona kwotowo w umowie stron wysokość maksymalnego zaangażowania mogła być jednostronnie zmieniona przez powoda bez wiedzy i zgody pozwanego, bo zmiana taka nie jest zmianą umowy. Zaaprobowanie tego poglądu musiałoby więc oznaczać niedopuszczalną zgodę na generalne uznanie skuteczności dokonywania jednostronnej zmiany treści postanowień umownych.

Wobec przesądzonej na wstępie zasadności zarzutu braku wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa, należy obecnie ocenić jako co najmniej przedwczesne zarzuty kasacji naruszenia przepisów art. 471 k.c. art. 472 k.c. oraz art. 362 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji działając na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c.